№ 128. Kraków 7 Czerwca — Środa. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 czerwca.

Wiadomości które nas z teatru wojny nad Dunajem dochodzą, są tak niepewne i sprzeczne, że zaiste nie łatwą jest rzeczą jakąkolwiek z nich wydobyć prawdę. I tak co do oblężenia Sylistryi mówią jedne dzienniki, że oblężenie to jest zupełne, to jest od strony Dunaju i od strony lądu; że prace oblężnicze prowadzone są przez Rosyan według reguł sztuki; — mówią inne, że tak nie jest, opierając się na tem, że czas był do tego za krótki, skoro cztery szturmy były już przypuszczane i odparte, a zwłaszcza na tem, że komunikacye między Sylistryą i Szumlą niebyły przerwane 26go maja, że nawet Omer pasza mógł wtedy jeszcze powiększyć garnizon Sylistryi o 4000 ludzi. W rzeczy saméj, gdyby tak było, oblężenie nie byłoby od strony lądu faktem dokonanym. Co zaś do rady wojennéj, która 21go maja odbyć się miała w Warnie między Omerem paszą i dwoma wodzami wojsk sprzymierzonych, piszą niektóre dzienniki: że na niéj marszałek Saint Arnaud został obrany wodzem wszystkich wojsk tak tureckich jak sprzymierzonych, inne o tém milczą; jedne chcą wiedzieć, że zdecydowanem zostało, aby Omer pasza udał się z całem wojskiem na odsiecz Sylistryi, że ruch ten już nastąpił, że dywizya Francuzów księcia Napoleona ma wylądować w Warnie i operacyą tę popierać; inne znów twierdzą, że zdaniem trzech wodzów, Omer pasza ma działać tylko odpornie, bronić o ile można linii fortec Dunaju, które osłaniają Bułgaryą, ale przedewszystkiem strzedz linii fortec Bałkanu, które są prawdziwem przedmurzem Turcyi, i nieprzyjmować walnéj bitwy dopiero na téj pozycyi; a wojska sprzymierzone mają tymczasem zbierać się w Adryanopolu. I jedne i drugie zdania są tylko domysłami i czem innem być nie mogą, bo to co uradzonem zostało, wiadomem niejest i pokażą dopiero czyny.

Zawsze jednak dwa fakta zdają się już żadnéj nie podlegać wątpliwości, to jest: operacye głównych sił rosyjskich na Sylistryą, i rada wojenna w Warnie odbyta. Te dwa fakta zdaniem naszem zapowiadają ustęp czyli peryód w działaniach na głównym punkcie téj rozległéj szachownicy wojennéj, na któréj Turcya, Francya i Anglia wydały bój Rosyi. Ustępy takowe zapisywać zwykliśmy w piśmie naszem, i dlatego nie wdając się w to co mówią lub piszą w téj chwili, a opierając się tylko na tem co już wiadome, postaramy się przedstawić stan działania stron obu na prawym brzegu Dunaju.

Skoro książę Gorczaków, niemniéj ważną działalność wojenną, skoncentrowanie sił z tak rozległego państwa uskutecznił, i zapewnił sobie dostatecznie wszelkie związki (komunikacye) z zasobami kraju, zajęciem Mołdawii i Wołoszczyzny przez Bessarabią; w ówczesnych okolicznościach, może słusznie, ufny w przewadze liczebnéj, rozciągnąwszy rozległą linią bojową nad Dunajem, nie ledwie od granic Serbii aż do Suliny, chciał przeprzeć przeciwnika w środku, a głównie od lewego działając, skrzydłem o morze Czarne opartem, pokonywać go i oskrzydlać na najkrótszéj komunikacyjnéj linii przez Bałkany do Konstantynopola. Zawsze jednak błędem jest rozciągać tak rozległy front działań. Dlatego to przezorniejszy feldmarszałek książę Paskiewicz, zaraz za przybyciem swojem do armii, tém bardziéj mając już więcéj wyjaśnione działania przeciwników, skraca o wiele tenże front działań, skupia prawie na jedną massę całe siły, a rozważnie bardzo, nieuważając żadnego swego skrzydła za zupełnie zapewnione: prawe dla stanowiska jakie Austrya dotąd zajmuje, lewe bo morze Czarne pokryte nieprzyjacielskiemi działami, — przy zapewnieniu sobie przeprawy i odwrotu z Dobruczy przez Dunaj, stanowiskami Hirsowa, Maczyn i Tulcza; działa wprawdzie od lewego ale więcéj ku środkowi na Ruszczuk, Sylistryą i Rassowę, aby przeparłszy tę pierwszą obronną nad Dunajem linię Turków, uderzyć potem na drugą ich obronną linię Bałkanów, i wywrzeć zapalczywość przeciw Razgradowi, Szumli i Warnie. Poczém stoi już otworem droga do Konstantynopola. Siły rosyjskie w tym punkcie działające, skrupulatnie przyjąć można, że wynoszą przeszło 160 tysięcy.

Z tureckiéj strony nie mając jak 100 tysięcy, postanowiono słusznie zdaje się przed przybyciem angielsko-francuskich posiłków nie wdawać się bynajmniéj w stanowcze działanie, ale ograniczyć się jedynie na tak silnéj o ile tylko można obronnéj działalności, ażeby przed przybyciem tychże posiłków, z przeciwnikiem o każdą piędź ziemi uporczywie rozprawiać się.

Słusznie znowu Rosyanie po przebyciu Dunaju i po zajęciu stanowiska w Dobruczy, uznali całą ważność strategiczną tego trójkąta Dunaju: Hirsowy, Maczyna i Tulczy, bo dotychczasowe rozpołożenie sił tureckich nie mogło im być obojętne, albowiem kroczeniem (poruszeniem) przez Piminko i Fokszany, mogliby Rosyanom przeciąć odwrót i linią ich związków w stronie wyższego Dunaju. I z pewnością twierdzić można, że Rosyanie nie zadługo może, aby sobie odwrót i przeprawę przez Dunaj zapewnić, w tym właśnie trójkącie stanowczą bitwę przyjąć będą musieli. Zajęciem takiem Dobruczy, zaczepne działania Turków utrudzonemi zostały, bo tylko działaniem od Hirsowy i Maczyna strategiczno-taktycznym poruszeniom rosyjskim u wyższego Dunaju aż do Widdynia skutecznie opierać się można było. Gdyby przeto turecki wódz powziął zamiar na całéj linii Dunaju wystąpić zaczepnie, to musiałby trójkąt ten zdobyć koniecznie i ztąd dopiero zagrozić związkowi Rosyan przez Mołdawią i Bessarabią. Ale gdy dotąd w sztabie głównym tureckim o zaczepnem działaniu nie było mowy, lecz owszem o odpieraniu Rosyan do czasu na linii obronnéj Dunaju, łatwo ocenić, komu stanowisko w Dobruczy więcéj jest korzystniejszém. Albowiem w stanowisku tem, siły rosyjskie stoją zamknięte między morzem Czarnem i Dunajem, a nawet ich ta rzeka od prawego i z tyłu odcina od ich wzmocnień i magazynów, lewe zaś ich skrzydło jest zupełnie odsłonione i w całéj długości brzegów morza wystawione na napad floty angielsko-francuskiéj; gdy tymczasem na przeciw czoła Rosyan znajdują się twierdze Sylistrya, Ruszczuk, Razgrad, Szumla i Warna, które to obronne stanowiska są twierdzami pierwszego rzędu, i nie tak łatwe do wzięcia jak szańce Hirsowy, Maczyna i Tulczy. Ztąd widzimy, że Rosyanie wprawdzie posunęli się naprzód, ale ztąd jeszcze nie wielkie strategiczne i taktyczne korzyści odnieśli; bo wojnie posunięcie się naprzód jeszcze zwycięstwem nie jest, ale dopiero odjęcie przeciwnikowi środków ażeby nam jutro nie odebrał tego cośmy dziś na nim zyskali. Jakoż nauczają dzieje wojenne, że nie jeden wódz choć z początku ustępował, jednak zachowawszy środki działania, nietylko utracone odzyskał korzyści, ale nawet następnie taktyczną odnosił przewagę czyli zadawał nieprzyjacielowi klęskę.

A przytém powiedzieć także można, że przez przejście Dunaju i usadowienie się w Dobruczy Rosyan, znacznie także zmienił się front działań turecki: bo rozciągając się poprzednio tylko poprostu wzdłuż całéj linii obronnéj Dunaju, w rozległéj tyle długości od Widdynia, Kalafatu, aż do Izakczy i Tulczy, z niedostatecznemi siłami w Bulgaryi, przeciw tyle przeważnym siłom nieprzyjaciela, ani mógł być dostatecznie bronionym na każdym punkcie. Teraz zaś obronna linia Turków tworzy tak zwany haczyk czyli kąt wyskakujący, zabezpieczony w głównych punktach twierdzami, a od morza flotą sprzymierzonych; a tak silni jszą jest o wiele ich teraźniejsza jak owa długa przedtem linia od Widdynia do Tulczy. A lubo w teoryi, szczególniéj wedle zdania jenerała Jomini haczykowate takie stanowiska, przeciwnik w najsłabszym punkcie, to jest w wierzchołku kąta łatwo przełamać, i tym sposobem wcisnąwszy się obadwa ramiona cząstkowo znieść może, to i tak bliżéj rozpatrując się w stanowisku Turków tém haczykowatém, którego prawy bok stanowią Sorok i Ogli-Bazarczyk, lewy Dunaj, wierzchołek Sylistrya, a Bałkan w pewnym względzie podstawę, przyznać musimy, że jest dostateczną linią obronną na przeciw stanowisku Rosyan w Dobruczy. W praktyce bowiem, chociaż haczyki nieraz, w dawniejszych szczególniéj dziejach wojennych smutnemu ulegały losowi, to przecież świetnie użytemi były przez Napoleona i w nowszych wypadkach. Przypuściwszy wreszcie daléj, że Rosyanie jak się zdaje, wierzchołek tego haczyka, to jest Sylistryą zdobędą i od czoła na Turków przeważną siłą uderzą, to i tak siły tureckie będą w stanie cofnąć się na drugą swoją linię obronną Ruszczuka, Razgradu, Szumli, Prawody i Warny. Na téj to dopiero linii, którą Bałkan zasłania przed armią rosyjską kroczącą z Dobruczy, spodziewać się należy stanowczéj bitwy, którą armia turecka, lubo słabsza, ale o tyle twierdz oparta, bez obawy przeto przyjąć może. Tém bardziéj wziąwszy w rachunek działalność flot sprzymierzonych, łatwo przez takie rozumowanie wyprowadzić wniosek, że niedopiero pod Szumlą i Warną ale jeszcze wcześniéj pod Sylistryą, Ruszczukiem a zwłaszcza Ogli-Bazarczykiem rozstrzygać się będzie walka w tym punkcie, gdyby za przybyciem znaczniejszych sił sprzymierzonych, rzeczywiste zaczepne działanie rozpoczętém ze strony Turków zostało. Z flot albowiem działając w przestrzeni od Warny aż do ujścia Dunaju, osadziwszy brzegi morza, działać będzie można na lewe skrzydło Rosyan, gdy równocześnie Turcy od czoła uderzą na stanowisko Rosyan w Dobruczy. W każdym nakoniec razie przyznać wypada, że Turcy w tak obraném stanowisku mogą zyskać przynajmniéj czas do zgromadzenia odpowiednich sił sprzymierzonych dla rozpoczęcia potém rzeczywiście wielkich działań; dotąd bowiem były to raczéj utarczki oddziałów jak istotne w szykach bitwy, bo takie nie w Dobruczy ani nad Dunajem, ale dopiero pod Bałkanami, tą główną osłoną Konstantynopola staczane być mogą.

Czyli Rosyanie przeprą tę zaporę — zależy to więcéj może jeszcze od dyplomatycznych jak wojennych działań. Może niedaleka przyszłość wykaże, jak dalece te nasze wywody z rozumowania

były prawdopodobne; sądzimy wszakże, że pobudka w tym sposobie dana do głębszego rozważania wojennych czynów, nie ujdzie zawsze bez korzyści.

Według dziennika *Hamburger Correspondent*, oświadczenie posłów austryackiego i pruskiego na posiedzeniu związkowem w Frankfurcie w dniu 23 maja pod względem stanowiska obu mocarstw niemieckich w sprawie wschodniéj, było następujące:

Kiedy w dniu 10 listopada r. z. zawikłania wschodnie wniesione były na to wysokie zgromadzenie, wojna między Rosyą a Turcyą już była wybuchła; wszakże gabinety wiedeński i berliński mogły jeszcze żywić nadzieję, iż połączonym usiłowaniom mocarstw europejskich uda się sprowadzić porozumienie między stronami wojującemi i utrzymać dla reszty Europy błogosławieństwa pokoju. Nadzieja ta niestety nie ziściła się. Francya i W. Brytania biorą udział w wojnie przeciw Rosyi jako sprzymierzeńcy Turcyi, a Austrya która wówczas stwierdziła swoje nadzieje pokojowe zmniejszeniem nawet sił swoich wojennych, uznała teraz za rzecz konieczną znamienite siły wystawić na południowo-wschodnich granicach swoich. Wysokie zgromadzenie związkowe nie będzie oczekiwać szczegółowego przedstawienia układów i wydarzeń, które obecny stan rzeczy poprzedziły. Są one po części znane już powszechnie, po części zaś podane już zostały z osobna do wiadomości rządów niemieckich. Kilka uwag wystarczy na oznaczenie i usprawiedliwienie stanowiska, z którego Austrya i Prusy, obecne przemówienie wysokim swoim sprzymierzeńcom uznały być koniecznem.

Oba gabinety zeszły się z gabinetami paryzkim i londyńskim w tém przekonaniu, iż spór między Rosyą a Turcyą nie może się przedłużać, nie naraziwszy powszechnych interesów Europy, a zatem i własnych ich krajów. Uznały one wspólnie, że utrzymanie całości państwa tureckiego i niezawisłości rządów Sułtana, koniecznym jest warunkiem równowagi politycznéj, i w żadnym razie wojna nie może pociągać za sobą zmiany stanu posiadłości. Obustronne oświadczenia i zapewnienia stron wojujących dozwoliły spodziewać się dobrego skutku z usiłowań pośredniczących czterech mocarstw na konferencyi wiedeńskiéj reprezentowanych. Szczegóły tych układów i powody ich bezskuteczności wykazują się z pięciu protokółów téj konferencyi, które niniejszem składają się wysok. Zgromadzeniu związkowemu. Ostatni z nich świadczy, że lubo Anglia i Francya wśród tego wdały się w wojnę z Rosyą, cztery gabinety niezmiennie obstawały przy zasadach wspólnie niegdyś objawionych i zgodziły się względem tego, aby się naradzić nad stosownemi środkami ku dopięciu celu swojego porozumienia. Najjaśniejsze dwory w Wiedniu i Berlinie, w ważnych tych okolicznościach uznały wyższą jeszcze konieczność użycia związków ścisłego zaufania i udowodnionéj przyjaźni łączącéj je ze sobą, do sumiennego rozpatrzenia się w niebezpieczeństwach płynących z obecnego stanu w zakresie ich panowania, i wymagających skutecznego ratunku. Nie mogło ujść ich uwagi, iż dłuższe rozwijanie sił wojennych rosyjskich u dolnego Dunaju niezgodnem jest nie tylko z najważniejszemi interesami sąsiedniéj Austryi, ale i całych również Niemiec. Tym sposobem nie tylko istniejące rozmiary potęgi państw zagrożoneby zostały ze szkodą Niemiec,, ale nawet przyrodzony rozwój materyalnéj pomyślności Niemiec, dotkliwieby został narażony.

Wiedzione tém przekonaniem dwory austryacki i pruski zwracają się z zaufaniem do swoich niemieckich spólników Związku. Wyraziły one już pojedynczo przed rządami wewnętrzne swoje przekonanie, i poczytują sobie za obowiązek, ponowić to samo w kole zgromadzenia związkowego — iż interesa w obronie których występują śród obecnego zawikłania, są zarazem w istocie interesami wspólnemi całych Niemiec. Zdaje im się, że polityczne stanowisko Niemiec, że żywioł ich zachowawczéj polityki, że wreszcie warunki przyrodzonego rozwijania się bogactwa narodowego wymagają, aby w krajach u dolnego Dunaju panował dobrze uporządkowany stan rzeczy i interesom środkowéj Europy odpowiedni. Przemysłowi i handlowi niemieckiemu otwiera się na wschodzie rozległe i obfite pole do współzawodnictwa z innemi narodami, pole które tém większéj musi nabierać ważności dla odbytu niemieckiéj inteligencyi i pracy, im szybszym krokiem rozwijać się będzie stan powszechnej kultury i stosunki komunikacyi. Materyalne interesa Niemiec zdolne są do najpotężniejszego popędu w kierunku wielkiéj drogi wodnéj ku wschodowi; zatem powszechnie zależy na tém Niemcom, aby widzieć zabezpieczoną o ile można wolność handlu na Dunaju i odpowiednie naturze ożywienie dróg komunikacyjnych ku wschodowi nie tamowane ograniczeniami. Przedewszystkiem wszakże oba mocarstwa uznają za wspólny wielki interes, a nawet za niezłomny polityczny obowiązek rządów Rzeszy niemieckiéj, połączonemi siłami pilnować, aby w skutku obecnéj wojny istniejące stosunki potęgi mocarstw europejskich nie zmieniły się na szkodę Niemiec. Jeżeli Związek niemiecki utworzony został celem utrzymania węzła narodowego między Niemcami, a Niemcy w zagranicznych stosunkach swoich istnieją jako państwo zbiorowe w jednię polityczną związane, natedy siła związku winna się głównie udowodnić w wielkich przesileniach europejskich, które sięgają daleko po za wszelakie miejscowe niebezpieczeństwo, i wedle wynikłości swoich stanowią o randze jaką w przyszłości narody względem siebie zajmować będą.

Złączone ściśle z sobą dwory Austryi i Prus, broniąc stanowiska swojego jako mocarstwa europejskie w obecnem położeniu świata, sądzą, iż ściśle tém samem wypełniają zarazem obowiązki członków Rzeszy; a przeto niewzruszoną żywią nadzieję, iż wszyscy dostojni ich wspólnicy związkowi gotowi będą podzielać z niemi wspólnie zajęte stanowisko. Zadanie ich w téj chwili ogranicza się jeszcze na przygotowaniu się na to co zajść może, a obaj najjaśniejsi Monarchowie poczytują się zapewne za szczęśliwych, jeżeli przyszłe wydarzenia nie pociągną za sobą konieczności czynnego wmięszania się. Ostateczne rozstrzygnięcie jest jeszcze rzeczą przyszłości, a Austrya i Prusy nie mogą mieć zamiaru wyprzedzać sądu swoich sprzymierzeńców względem tego, czego w teraźniejszém już położeniu rzeczy, ostrożność wspólnym interesem Niemiec nakazana wymaga. Przedstawienie wszakże dzisiejsze cel ma dwojaki. Państwa oba najżywiéj dla siebie pragną nabyć pewności zaspakajającéj, że postępowanie jakie zachowały w bieżącéj kwestyi coraz groźniejszą przybierającéj postać, zasługuje na przyzwolenie niemieckich państw związkowych. Następnie zdaje im się być naglącą dla Niemiec potrzebą, aby przez prawny organ zamiarów i działań Związku objawiła się wola wszystkich jego członków, iż silnie i wiernie wytrwają w kolejach, jakie niebawem przyszłość wspólnéj ojczyznie przyniesie. Im więcéj Niemcy okażą i udowodnią jedność swoją i niepodzielną siłę, z tem większem znaczeniem zaszczytnie utrzymać zdołają wskazane sobie stanowisko i czynnie przyłożyć się do ogólnego pokoju.

Zeit zwracając raz jeszcze uwagę swoją na zjazd bambergski powiada:

Bawarya starała się o to, aby sprawę wschodnią wnieść koniecznie na obrady sejmu związkowego, na co wszakże oba mocarstwa niemieckie zezwolić nie mogły, albowiem są one państwami nie tylko niemieckiemi, ale również i europejskiemi, dość przeto Niemcom na tem, kiedy wiedzą, że oba rządy niemieckie zawierają przymierze w obronie interesów całéj Rzeszy. „Austrya i Prusy nie mogą stanowisk swoich europejskich poddawać pod dzienny porządek sejmu związkowego, który jak wiadomo nie wystarcza na załatwienie własnych spraw związkowych, tém bardziej zaś tam gdzie rzecz idzie o sprawy europejskie.“ W innem miejscu powiada ten dziennik, że protokóły narad bambergskich będą litografowane, zatem dojdą zapewne do wiadomości publicznéj. To co dotychczas słychać o osnowie zapadłych uchwał, jest tylko domysłem. Słyszemy też między innemi, iż uchwalono tam, aby Bawarya wsparła zawezwanie Austryi posłane do Petersburga w celu opuszczenia Księstw dunajskich, nie wiemy wszakże czy w swojem tylko imieniu, czy też zarazem w imieniu krajów na zjeździe bambergskim reprezentowanych. Jak dalece zamiar ten będzie wykonanym i czy Austrya na niego przystała to jeszcze niewyjaśnione. W każdym razie wsparcie Bawaryi nadeszło *za późno*, gdyż jak z wiarogodnego dowiadujemy się źródła *nota austryacka odeszła do Petersburga d. 1 czerwca*.

Z Wiednia piszą znów w tym samym przedmiocie:

Nota wzywająca gabinet petersburgski o wyprowadzenie wojsk z Księstw Naddunajskich odeszła stąd w piątek 2go b. m. rano. W ważnym tym akcie, jak zapewniają z wiarogodnéj strony, Austrya w uczuciu własnéj siły i wielkości, występuje w słowach pełnych godności samoistnie i niezależnie od traktatu prusko-austryackiego. Opierając się na dawnych traktatach, Austrya raz jeszcze wychodzi z tego stanowiska w kwestyi obsadzenia Księstw, rozbiera niebezpieczeństwa, jakie muszą się zwiększać w skutku dłuższego zajmowania prowincyj tureckich, tudzież iż w obecnych stosunkach obsadzenie tychże nie może być cierpianem, a w końcu mówi, że nieuniknioną stało się rzeczą, zawezwać Rosyę, aby oznaczyła termin pokąd wyprowadzić zamyśla wojska swoje z Księstw Naddunajskich i innych posiadłości tureckich. Swobody udzielone chrześcianom świeżo przez Sułtana, pozostaną nienaruszone. Słychać, że Prusy podobną również notę wysłały do Petersburga.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 2 czerwca.

ϭ Położenie Austryi w kwestyi wschodniéj coraz trudniejsze. Anglia i Francya odzywają się z naleganiem o energiczne wystąpienie. Nota, którą gabinet tutejszy ma wyprawić do Petersburga w skutek protokółu z 23 z. m. wyjdzie stąd około 20 b. m. Zdaje się, że gabinet petersburgski odpowie w części zawezwaniu i że wojska rosyjskie opuszczą połowę Wielkiéj Wołoszczyzny; lecz koncesya ta będzie w związku z planem księcia Paskiewicza, który chce wyraźnie na małéj linii operacyjnéj wielkiemi działać masami. Konieczność tego planu stała się tém większą, że wojska tureckie, które stały pod Szumlą już od 24go były w marszu na odsiecz Sylistryi. Decyzya ta nastąpiła na radzie, którą wodzowie naczelni mieli 19go w Warnie, i na któréj marszałek St. Arnaud obrany został naczelnym wodzem sił tak tureckich jak sprzymierzonych.

Jenerał Mayerhoffer wyjeżdża dziś do Berlina.

NN. Państwo zabawią w Pradze do czwatku i wrócą potém do Schönbrunn, a następnie udadzą się do Pesztu.

Berlin 3 czerwca.

† Konferencye bamberska i wejmarska skończyły się z zupełném, jak południowe dzienniki niemieckie donoszą, uczestniczących w nich państw zadowoleniem. Szczegółów obrad żaden jednak dziennik niepodaje. Okażą się one zapewne dopiero przy obradach w Bundestagu. Poseł rosyjski przy téj centralnéj władzy Niemiec, książę Gorczakow, wezwany został do Petersburga. Dzienniki niemieckie znajdują się w téj saméj chwili w możności zawiadomienia publiczności o przyczynie tego wezwania. Możnaby mniemać, że każdy z nich ma tajemnego korespondenta w kancelaryi hr. Nesselrodego. Na nieszczęście każdy donosi co innego; ten, że książę Gorczakow powołany jest do odbycia ważnéj misyi do Wiednia i do Berlina, i w tym celu udaje się do Petersburga dla odebrania polecenia; ów, że wezwany jest dla zdania sprawy z sposobu myślenia, dążności i zabiegów pośrednich państw niemieckich w interesie Rosyi, oraz odebrania ustnie od hr. Nesselrodego instrukcyj, jaką drogę postępowania państwom tym nadal wskazać należy. Żaden z posłów rosyjskich w Niemczech niemoże się dziś z domu ruszyć, aby z tego powodu najrozmaitszych nierobiono domysłów. Baron Budberg pojechał do Hanoweru na uroczystość imienin królewskich, — baron Budberg pojechał namówić króla do przystąpienia do koalicyi bamberskiéj; baron Budberg najął letnie mieszkanie dla żony w Dreznie, — baron Budberg opuszcza Berlin, na miejsce jego przybędzie p. Meyendorf, a na miejsce p. Meyendorfa dostanie się do Wiednia p. Brunnow. Każdy Rosyanin przybywający do Niemiec ma jakąś ważną misyą do spełnienia: ten u któréj z osób panujących, ów u którego z ministrów, inny w biórze jednego i drugiego dziennika, inny wreszcie u jakiego korespondenta. A każdy wiezie z sobą sumy neapolitańskie ku łatwiejszemu osiągnięciu wytkniętego celu. Szczęśliwa Rosya, mająca wystarczające fundusze na zaspokojenie sprzedajności europejskiéj! Gdzie tyle mówią o przekupstwie jak w Niemczech, gdzie każda opinia przeciwna polityce zachodniéj uważana jest za kupioną przez Rosyą, tam ludzie są zapewne bardzo usposobieni do przyjęcia z wdzięcznością ofiarowanéj sobie nagrody za świadczone usługi. Wychodzi to na prosty handel, w którym zysk obustronny głównym jest celem. O wysokość ceny towaru porozumieć się tylko trudno. Czy handel moralną ma podstawę i uczciwy cel, ktoby o to pytał. Każdy handlarz w oczy się takiemu rozśmieje. Przecież jest tu bardzo wielkie stronnictwo, które całą kwestyę wschodnią uważa tylko za kwestyę handlową, i które gotowe jest każdéj chwili przejść na stronę Rosyi „mit Pauken und Trompeten“, gdyby granice państwa tego stanęły dla handlu otworem. Wolność mórz i otwarcie granic to ich szyboletem. O zasadach moralnych im nie mów, to *causa posterior*, droga do niéj tylko zapomocą tamtych. Przez nie zdobyć i ucywilizować zamierzają Rosyą. Tego programu trzyma się z tutejszych dzienników *Gazeta Spenera*. Program ten i na Zachodzie ma potężnych stronników. Moralne pobudki i sprężyny teraźniejszéj wojny, to tylko osłona materyalnych dążności. Dosyć na to ma dowodów każdy kto żywemi oczyma na bieg wypadków pogląda, aby potrzeba było szczegółowo rzecz rozbierać. Tutejsze stronnictwo wolnego handlu wprost nawet z baronem Budbergiem traktowało o to, jak daleko Rosya byłaby skłonną rozszerzyć wolność mórz i otworzyć dla handlu granice. Mówię to z pewnego źródła. Stronnictwu temu zdaje się, że Rosya w wielkiéj swéj polityce da się nakłonić do tego, aby tylko stosunki handlowe miała na względzie. Nie byłoby jednakże rzeczą niepodobną, żeby Rosya państwom niemieckim nie miała zrobić jakiéj koncesyi. Wszakże już traktatem wiedeńskim wolność stosunków handlowych pomiędzy częściami państw tych niegdy polskiemi była zagwarantowana. O dotrzymanie tych gwarancyj Prusy i Austrya mają zaiste prawo dopominać się. Koncesye, które od czasu do czasu Rosya państwom ościennym robi, dalekie są od ich zaspokojenia. I tutaj nie handlowe, lecz polityczne względy przemagają.

Przybył tu książę Sachsen-Koburg-Gotha. Książę Adalbert, do którego należy wydział marynarki, udać się ma w tym miesiącu do Oldenburga w celu obejrzenia zatoki Jahde i prac portowych, które się przed parą miesiąca-

mi rozpoczęły. Depesze telegraficzne wiedeńskie, donoszące, że Rosyanie od oblężenia Sylistryi na niejaki czas odstąpili, oraz że Omer pasza zamierza przyjść fortecy téj na odsiecz, sprawiły tu pewne wrażenie; mniemanie bowiem jest, że pomiędzy obu wojskami przyjdzie może wkrótce do stanowczéj bitwy.

Zaniosło się dziś u nas na długi deszcz, który pomiesza zapewne zabawy świąteczne i wycieczki na prowincye. Mniejsza o to, byle gospodarze byli z deszczu zadowoleni.

Paryż 31 maja.

Wyjazd p. Meyendorfa z Wiednia i onegdajszy artykuł *Débatów*, otworzyły nakoniec oczy niewiernym Tomaszom(!) powtarzającym, że Austrya nigdy z Francyą i Anglią trzymać nie będzie. *L'Indépendance* uzupełniła nawrócenie niewiernych, mówiąc, że jak Francya wciągnęła w sprawę wschodnią Anglię, a potém była przez nią pociągniętą w energii działania, tak wkrótce Anglia i Francya pociągnięte będą w rozmiarze wojny i polityki anty-rosyjskiéj przez Niemcy. Artykuł *l'Indépendance* zrobił tu wrażenie, dla tego, że wychodził z napół urzędowego źródła. *Constitutionnel* nazywa traktaty francusko-angielski i prusko-austryacki poczwórnym aliansem. *Constitutionnel* nie wzbudza w Paryżu wielkiéj ufności, bo jest zawsze zbyt kontent ze wszystkiego co się dzieje, ale tego razu może się nie omyli. *Times* tłumaczy dokonale, dla czego Austrya szła dotąd powoli.

Listy które odbieram ze Stambułu, są jak zwykle obszerne, ale jak zwykle zawierają one fakta, które prędzéj do was dochodzą drogą Tryestu. Korespondencye przez Tryest przy pomocy telegrafów elektrycznych, zabijają że tak powiem wszystkie korespondencye odbierane w Paryżu. *Débaty* mają dobrego korespondenta, a zwykle się dzieje, że wszystkie fakta, które on podaje, są już o jeden dzień wprzód w Paryżu wiadome. Jednego tylko zdarzenia nie znajdziecie zapewnie w dziennikach. Marszałek de St.-Arnaud poprowadzony na egzamin uczniów szkoły politechnicznéj tureckiéj i uproszony o robienie zapytań, kazał jednemu uczniowi opowiedzieć ruchy strategiczne bitwy pod Austerlitz. Podobne zapytanie miało obrazić innych oficerów zagranicznych, którzy na egzaminie się znajdowali.

Jenerał Baraguay d'Hilliers powrócił do Paryża. W godzinę po powrocie udał się do St.-Cloud dla złożenia Cesarzowi rachunku ze swéj missyi. Zastępuje go tymczasowo w Stambule p. Benedetti. P. Thouvenel jeszcze z Paryża nie wyjechał i niewiadomo czy wyjedzie. Paryż czeka z niecierpliwością nowin wojennych, ale nowiny przychodzą skąpo i leniwo. Marynarze zdają się więcéj cenić admirała Bruat niż admirała Parseval Deschênes, a to dla tego, że pierwszy ma maniery żołnierza, kiedy drugi lubi naśladować gentelmeństwo angielskie. Francuzi sądzą zawsze o ludziach według swych usposobień demokratyczno-żołnierskich, które mają swą zaletę, gdyż przesądzają osobistą zdolność, ale które mogą czasem w błąd wprowadzić. U marynarzy największéj reputacyi używa admirał Hugon, zwany *père la chique*, dla tego, że zawsze trzyma prymkę w ustach. Francuzi coraz bardziéj przywykają do myśli, że rozpoczęta wojna może parę lat się pociągnąć; niektórzy widzą już wojnę siedmioletnią, jeżeli nie 30to-letnią, jakby przy parze i elektryczności długa wojna była jeszcze podobną. Modniarki, guwernerowie, aktorzy i innego rodzaju Francuzi wracają tłumami z Rosyi do Francyi. Miało jeszcze pozostać w Rosyi 5000 Francuzów, z których 3000 podało o paszporta.

O udziale Piemontu i Hiszpanii w wojnie wschodniéj niema jeszcze nic zdecydowanego. Natomiast Francya nietylko zezwoliła, ale nakazała Dejowi Tunetańskiemu posłać Turcyi posiłki. Wiadomo, że Dej Tunetański znajduje się prawie w wazalstwie Francyi. Dej posyła Turcyi 4 pułki piechoty i 2 baterye artyleryi. Pierwszymi instruktorami jego wojska byli Polacy.

Dzisiejszy *l'Union* ogłasza artykuł p. Laurentio, który zastanawia się nad ludnością i różnicą religii Słowian i który ocenia protestancko-angielską konkluzyą Waleryana hr. Krasińskiego, autora *Lectures on the religious history of the Slavonic Nations.*

Paryż 31 maja.

Cesarz oddał pod dobroczynną dyrekcyą Cesarzowéj sale ochrony całéj Francyi. Dekret ten zrobił wyborne wrażenie na klasie pracującéj, albowiem pokazał, że Cesarstwo biorą na seryo politykę demokratyczną i ludową. Niedawno *Westminster Review* powiedziało: „Pokój oparty na samowładnéj centralizacyi, jest podobny do ciszy pasa biegunowego, z tą różnicą, że nie jest tak całkowicie niepłodnym, że toleruje niektóre rośliny, że osierociała latorośl może tu i owdzie przebić skorupę śniegową; że poziomy bluszcz może nurtować szczeliny marmuru....“ Powyższe wyrażenie jest wyraźnym a niesłusznym przytykiem. Dzisiejsza samowładna centralizacya niejest wprawdzie płodną umysłowo, ale jest płodną materyalnie. Lud francuski znajduje się w stanie dostatnim i dostatek jego coraz bardziéj się powiększa. Inne samowładne centralizacye i takich zalet nieprzedstawiają. Klasie roboczéj jest tak dobrze we Francyi, że lud i mieszczaństwo w Anglii stają się coraz bardziéj demokratycznymi i przychylnymi Napoleonowi III.

W ostatnią niedzielę został aresztowany w Paryżu p. Boichot, dawny sierżant i reprezentant, przybyły skrycie z Londynu. Należał on z pp. Pyat i Causidière do *Commune revolutionaire.* P. Boichot znalazł lud paryski głuchym na podszepty.

Jak było do przewidzenia, Izba przyjęła prawo o instrukcyi publicznéj, które odbiera wpływ duchowieństwu a daje go rządowi. Opozycya przeciw temu prawu była słaba. Montalembert nic nie mówił, bo od czasu procesu do Izby nie chodzi. Proces Montalemberta ciągnie się, ale końca jego nie widać. Izba uchwaliła także cały budżet po dwudziennych obradach. Głos jednego deputowanego przeciw zbytniemu pospiechowi w uchwałach, tylko śmiech w Izbie obudził.

Cesarstwo byli onegdaj w teatrze francuskim dla przywitania w *Fedrze* panny Rachel, która namyśliwszy się, do teatru wróciła. Cesarz jest zawsze słabym na diabetis. Zmienił on w tych czasach lekarza i daje się leczyć przez doktora Devée według systemu homeopatycznego. Pepita, chociaż poszła za mąż, nieopuszcza Cesarzowéj i jest ciągle jéj garderobianką. — Dawna pani Howard ma wkrótce wrócić do Paryża do swego hotelu przy ulicy du Cirque. — Córka jenerała Jominiego idzie za francuskiego kapitana inżynieryi. — Onegdaj w czasie 5go aktu *Proroka*, odebrał sobie życie w loży Opery jeden oficer pruski. Domyślacie się jaki rejwach sprawił pistoletowy strzał w Operze. Samobójca zbryzgał krwią osoby, które się z nim w loży znajdowały, a które go wcale nie znały. — Prefekt policyi rozkazał zamknąć dom OO. Kapucynów, znajdujący się przy rogatkach Ś. Jakóba. — Mówią znowu o usunięciu prefekta Sekwany p. Hausman. Ma go zastąpić prefekt departamentu des Buches du Rhône.

Korespondenci rewolucyjni piszą do dzienników niemieckich, że marszałek de St.-Arnaud poróżnił się już z Księciem Napoleonem; jest to wiadomość podobna do prawdy, ale jak na dzisiaj niema ona podstawy. Toż samo można powiedzieć o wiadomościach wzmiankujących o rywalizacyi Omera paszy, lorda Raglan i marszałka de St.-Arnaud pod względem komendy. Zaiste, jedność komendy jest rzeczą arcy-trudną w każdéj koalicyi, mianowicie zaś w koalicyi wschodniéj, gdzie nowy jenerał algierski znajduje się obok szefa sztabu Wellingtona i chce mieć nad nim pierwszeństwo, ale Napoleon III. będzie umiał ambicyą marszałka de St.-Arnaud powstrzymać.

Obóz St.-Omerski zaczyna się formować. Sapery pracują nad barakami, a furgony przewożą żywność.

Ministeryum spraw wewnętrznych, zamianowało komisarzami obwodowymi 2 i 3éj klasy w Galicyi:

I. *We Lwowskim okręgu rządowym.*

Komisarzami 2éj klasy: dotychczasowi drudzy komisarze obwodowi Tomasz Karchesy, Jan Onderek, Konstanty Biliński, Kasper Leśniewicz, Tomasz Kral, Emil Dworzak, Gustaw Schmid, Emanuel Modes; tudzież dotychczasowi trzeci komisarze: Ludwik Nahlik, bar. Karol Kranzberg, Edward Erlacher-Khay, Juliusz Schumann, Edward Van Roy, Józef Zeszyk i Edward Langer.

Komisarzami 3éj klasy: dotychczasowi trzeci komisarze obwodowi, Antoni Kriegshaber, Roman Blauth, Eugeniusz Neuberg, Rudolf Dunin Rzuchowski, Adolf Pauli, Ferdynand Kramer, Ludwik Kadyi, Józef Hordyński, Ludwik Possinger, Ernest Aulich, Wilhelm Salamon-Friedberg i Henryk Haganowski; tudzież koncepiści gubernialni, Ignacy Lewicki i Paweł Kosiński i praktykant konceptowy, Edward Czermak.

II. *W Krakowskim okręgu rządowym:*

Komisarzami 2éj klasy: dotychczasowi drudzy komisarze obwodowi, Adam Dunin Brzeziński, Wacław Babor, Jan Zabłocki, Ignacy Hejrowski, Józef Wyszyński, komisarz powiatowy 1éj klasy Gabryel Kozaryn; komisarze obw. trzeci, Adolf Mayerberg, Karol Weinling, Józef Wicherek i Antoni Giełdanowski.

Komisarzami 3éj klasy: dotychczasowi trzeci komisarze obwodowi, Emanuel Schirmer, Manswet Kozel, Innocenty Lenkiewicz, Andrzej Macher, Dr Józef Gerzabek, Aleksander Uznański, Edward Dunajewski, Franciszek Steuer, Herman Nitribit i Władysław Hallauer.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 31 maja 1854.

Stan wkładek pieniężnych z d. 30 kwietnia 1854 r. złr. 2,989,530 kr. 12 d. 3. Od d. 1 do 31 maja r. 1854 włożyło 623 stron złr. 104,920 kr. 39 d. — W tymże okresie wypłacono 759 stronom 113,698 kr. 48 d. 2, a zatém ubyło złr. 8,778 kr. 9 d. 2. Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 31 maja 1854 roku, był złr. 2,980,752 kr. 3 d. 1 Kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2,238 kr. 7 d. 2. Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich (w osobnym rachunku) złr. 138 kr. 12 d. — Ogół wynosi złr. 2,983,128 kr. 22 d. 3.

Na to ma Zakład na d. 31 maja 1854.

a) Na hipotekach . . .	złr.	2,538,018	k. 41	d. —
b) W zastawach na papiery publiczne itd. . . .	„	44,708	„ —	„ —
c) W wekslach eskontow.	„	204,908	„ 12	„ —
d) W galicyjskich listach zastawnych	„	148,700	„ —	„ —
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A, z r. 1852 i z r. 1854	„	30,000	„ —	„ —
f) W gotowiźnie . . .	„	180,354	„ 20	„ 2.
Razem	złr.	3,146,689	„ 13	„ 2.

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,983,128 kr. 22 d. 3. Okazuje się przewyżka w summie złr. 163,560 kr. 50 d. 3, w którąto summę wchodzi: prowizya od 1 stycznia 1854 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31 maja 1854.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.
Krasicki, Naddyrektor.
S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 3 czerwca. *Koresp. Austryacka* pisze: Podróż NN. Państwa jest prawdziwym dotąd pochodem tryumfalnym radości i zapału miłości, a dzieje dni owych stanowić będą dla całego świata dowód, że wspaniałe uczucia jakie się w Wiedniu w pamiętnych dniach kwietnia objawiły, panują i w innych krajach monarchii z tymsamym ogniem i serdecznością. Podróż NN. Państwa zwrócona naprzód do Morawy a potem do Czech, do ziem pokrewnych oddawna losami, a które po wszystkie czasy jako i w najsmutniejszych epokach okazały się jako niewzruszone podstawy najjaśniejszego tronu z patryotyczną i gotową do ofiar wiernością poddańczą. W Morawie J. C. K. Ap. Mość rozpoczął rządy swoje, a ważne to dla dzisiejszéj Austryi wspomnienie przyczyni się do upięknienia pod każdym względem dni tam spędzonych. W Czechach również, pomimo niejakich szybko minionych zamieszek, w umyśle uczciwych mieszkańców przechowuje się wciąż i niezmiennie przywiązanie do starych obyczajów, do ojczyzny i tronu. Nieprzełamana ta wreszcie siła obu tych krajów pod opieką dobrotliwéj Opatrzności, niezmiernie się przyczyniła do wyswobodzenia Austryi z ciężkiego ucisku. Teraz gdy państwo stoi daleko silniejsze, wspanialsze i szanowniejsze aniżeli kiedykolwiek, dzięki staranności wysokiego Monarchy, którego imię brzmi prawdziwym podziwem po całéj Europie, teraz ciśnie się lud wszędy z podwójnym zapałem około swojego Cesarza, w którego silnéj dłoni widzi najlepiej przechowaną przyszłość swoją. Te uczucia wierności i miłości będą jako kwiaty poświęcenia serc wzruszonych u stóp dostojnéj Towarzyszki życia J. C. K. Ap. Mości składane, u stóp téj N. Pani niezrównaną cnotą i wdziękami świetniejącéj, a to na dowód, iż lud szczęściem swojego Cesarza czuje się być sam uszczęśliwiony.

Rossya.

Warszawa 28 maja. Dyrekcya Główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, ogłasza co następuje:

Na zasadzie art. 131 prawa z dnia $^{1}/_{13}$ czerwca 1825 r. o Towarzystwie kredytowem ziemskiem, wypłata należności procentowéj od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przypadającéj za pierwsze półrocze 1854 r. rozpocząć się powinna z d. $^{10}/_{22}$ czerwca r. b. Z uwagi jednak, że w tymże samym terminie rozpocznie się także czynność dołączania kuponów siedmio-letnich następnéj zmiany do listów zastawnych 2go okresu, o czem posiadacze listów zastawnych oddzielnemi obwieszczeniami zawiadomieni będą. — Dyrekcya główna w zamiarze ułatwienia czynności kasowych na miesiąc czerwiec r. b. przypadających, upoważniła swą kasę, aby poczynając już od 3 czerwca r. b. w każdy poniedziałek, środę i sobotę wypłacała należność za kupony czerwcowe 1854 roku od listów zastawnych 2 i 3go okresu. Zawiadamiając o tem właścicieli listów zastawnych, Dyrekcya główna spodziewa się, że nie omieszkają korzystać z ofiarowanéj im wcześniejszej zapłaty procentu, zwłaszcza, że wcześniej zgłaszający się unikną zwłoki jakiejby później doświadczyć musieli przy nagromadzeniu czynności kasowych jednoczesnego załatwienia wymagających. Z powodu urządzenia powyższego, zwykłe przyjmowanie w Dyrekcyi głównéj kuponów czerwcowych za rewersami składanych do sprawozdania w ciągu pierwszéj połowy miesiąca czerwca a mianowicie przed terminem wypłaty przypadającéj za nie należności w r. b. miejsca mieć nie będzie, lecz sprawdzanie okazanych kuponów wykonywaném będzie bezpośrednio przed wypłatą przypadającéj za nie należności.

— Bombadowanie Kaffy potwierdza się. Wszelako w niektórych dziennikach znajdujemy wzmiankę nie o Kaffie (Teodozyi) ale o Jenikale (nad cieśniną Azowską) czemu wszakże trudno dowierzać, aby okręty chciały wpływać w wązką ulicę morską aż do morza Azowskiego. Miały to uskutecznić „Mogador,“ „Vauban“ i „Charlemagne“ okręty francuskie, tudzież „Agamemnon“ angielski. W Kaffie mają wysadzić na ląd 15,000 wojska lądowego angielskiego ze Skutari, które każdej chwili gotowe do wyjazdu. Zapewniają również, że lord Raglan dowodzić ma

ruchami wojsk w *Azyi*, a marszałek St. Arnaud w Europie. *Monitor* donosi w liście z Trebizondy, iż Sukum-Kale opuszczone przez Rosyan zajęte zostało przez Abchazów, którzy wywiesili chorągiew turecką i zabrali magazyny tameczne. Załoga z 5 do 6000 złożona wyszła do Redut-kale, skąd zapewne ku Tyflisowi podąży. Rosyanie opuścili także i spalili Anapę.

— W tych dniach urządzono komunikacyę telegrafem między Petersburgiem i Kronstadtem z podwójnym drutem, z których jeden w pałacu zimowym dla Cesarza wyłącznie, drugi do admiralicyi poprowadzony. Ten ostatni służy również dla innych ministeriów.

Journal de St.-Petersbourg w liście z Odessy 16go maja datowanym donosi, że zatrzymane w porcie odeskim okręty kupieckie francuskie i angielskie, otrzymały d. 13 t. m. pozwolenie wypłynięcia za rozkazem Cesarskim nadesłanym jenerałowi Osten-Sacken. Wypadek ten jest zapewne skutkiem układów komendanta Odessy z admirałami flot połączonych i warunkiem ocalenia Odessy od prawdziwego bombardowania, jakkolwiek statki te na mocy dawniejszego postanowienia rządu rosyjskiego zgodnego z takiemiż postanowieniami rządów zachodnich pod względem statków rosyjskich w portach Francyi i Anglii, mając sobie dozwolony 6cio-tygodniowy termin wolnego pobytu, winny były już dawno być wypuszczone z portu odeskiego.

Turcya.

— Według *Courrier de Marseille*, Omer pasza wykazał marszałkowi St. Arnaud i lordowi Raglan następujące siły wojsk pod jego dowództwem zostających: 126 batalionów piechoty po 700 ludzi: 88,200; 4 batal. strzelców 2800; 64 szwadronów jazdy, w przecięciu po 125 koni: 8000; 224 dział i 4000 artylerzystów; 2 batal. inżynieryi po 600 ludzi; razem przeto regularnego wojska 104,200. Nieregularne składa się z 13,745 piechoty i 14,355 jazdy w ogóle dobrze uzbrojonéj. Cała przeto siła wojsk tureckich na obronę Dunaju i Bałkanu wystawiona wynosiłaby według tego 132,200 ludzi.

Grecya.

Gazeta Tryestska pisze z Aten 26 maja. Wczoraj wieczór 15 czy 16 dużych parowych i żaglowych statków przywiozły wojsko francuzkie do Pireju, miała to być dywizya rezerwowa jenerała Forey. Dziś rano wojsko francuzkie i trochę angielskiego poczęło wysiadać na ląd. Z greckich statków wojennych stojących w porcie pozdejmowano pawilony greckie i osadzono je majtkami i żołnierzami francuzkiemi. Również zajęto wszystkie znaczniejsze budynki publiczne w Pireju, jakoto prochownię, szkołę wojskową, odwach główny itd. Chorągwie francuzkie powiewają wszędzie. Ateny w największém poruszeniu—poczta odchodzi.

W innym liście opisane są wypadki w Atenach, poprzedzające ustąpienie rządu na wymagania państw zachodniah. Po doręczeniu not przez posłów pp. Wyse i Forth-Rouen, zebrała się rada ministrów u króla. Król postanowił udać się do posłów austryjackiego, bawarskiego i pruskiego, a poseł pruski w imieniu obu swoich kolegów rozpoczął traktować z posłami państw zachodnich. Po 10-dniowych układach pp. Wyse i Forth-Rouen ustąpili z żądań swoich, aby król Otto wyraźnie naganił powstanie w Epirze i Tessalii, i każdy krok w tym celu potępił jako przeciwny interesom Grecyi. Wszakże posłowie wygotowali formularz, którego niedozwolili zmienić i przedłożyli go do podpisania królowi, a zawierał on przyrzeczenie zachowania ścisłéj neutralności, tudzież obstawali przy zmianie gabinetu mogącego dać państwom zachodnim rękojmię, iż żądania ich będą wypełnione. Król wzbraniał się tego uczynić, wszakże gdy wczoraj w południe wpłynęło 14 okrętów do portu pirejskiego z wojskiem lądowém, zwołał ministrów, którzy w obec przymusu uznali podpis królewski jako jedyny ratunek uniknienia środków egzekucyjnych. Król podpisał przeto dwa akta i zażądał od ministrów, aby przy tekach swoich pozostali aż do złożenia nowego gabinetu zgodnego z wolą posłów zachodnich. Przed dwoma dniami wzmiankowani dwaj posłowie wystósowali do ministra spraw zagr. notę, żądając wypłaty zaległego długu publicznego, który z procentami urósł do kilku milionów i w razie nieuiszczenia zagrozili środkami przymusowemi. A lubo przyobiecano posłowi pruskiemu, iż skoro król Otto podpisze przedłożone sobie akta, nie przyjdzie do zajęcia militarnego Grecyi, wszelako wątpią aby się rządy od tego wstrzymały. Tymczasem partya fanatyczna grozi powstaniem i zapewne jeżeli nie z tamtego, to z tego powodu Grecya zajętą zostanie przez Francuzów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Na posiedzeniu ogólnéj Rady Towarzystwa Dobroczynności, obrany został sekretarzem Rady p. Głębocki, który dla historyi Zakładów Dobroczynnych w Krakowie wielkie położyl zasługi przez wydanie obszernego dzieła, traktującego dzieje wszystkich tego rodzaju zakładów w mieście naszém.

— Donoszą nam, iż w dniu 11 b. m. w dzień św. Trójcy, odbędzie się w Kościele Berdyczowskim Reformatów koronacya Matki Boskiéj, na którą to uroczystość kościelną rząd rosyjski pierwszy raz po wielu latach zezwolił. Dlatego też z najodleglejszych stron ciągnie lud tłumnie na ten obchód, a rozpuszczono między nim wieść, iż korona przeznaczona do obrazu cudownego Matki Boskiéj przesłaną została Cesarzowi przez Ojca św. Przytém inna krąży jeszcze wieść między ludem podolskim, iż czerńcy poczajowskiego klasztoru OO. Bazylianów opuszczą go i zwrócą dawnym ich właścicielom unijackim zakonnikom.

— Wiadomo, iż studniarz Giraud który przez trzy tygodnie do pół ciała zakopany był w studni, z wielkim mozołem wydobyty został przez saperów. Dzienniki donoszą teraz o jego śmierci. Rany na prawéj nodze przez przywalenie jej ziemią i stęplami rusztowania, nie opatrywane w ciągu trzech tygodni przeszły w stan mocno zapalny, tak iż musiano przystąpić do odjęcia nogi; ale chory osłabiony długiemi cierpieniami nie przetrzymał amputacyi.

— Szwedzki jeden oficer, któremu udało się przed kilku laty zdjąć plan z twierdzy rosyjskiéj Sweaborg w Finlandyi, sprzedać go chce admirałowi Napier za 4000 fst.

— D. 29 maja w czasie przedstawienia w Wielkiéj Operze w Paryżu, publiczność strwożoną została wystrzałem z pistoletu. Spuszczono zasłonę i wstrzymano się z przedstawieniem, a wszystkich oczy zwróciły się ku loży, zkąd huk się rozległ. Młody jeden oficer pruski zastrzelił się zabrnąwszy w długi i zginął na teatrze—lubo nie wojennym.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 6 czerwca:*** — Metaliki 5-pr. $86\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 77. — Metaliki 4-pr. $69\frac{1}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $134\frac{1}{2}$. — Londyn 13 kr. 4. — Paryż $157\frac{5}{8}$ —Akcye Bankowe 1.32. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 6 czerwca. Banknoty. austr. ż. $82\frac{1}{4}$ pł. $81\frac{3}{4}$. Pruski kurent ż. 111, pł. 110. — Ruble srebrne nowe ż. 103. pł. 102. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109.—Imperyały ż. 35 4, pł. 34 27.— Dukaty austr. i holend. ż. 20 10—pł. 20 4. — 20frankowe ż. 36 5 pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. ż. $96\frac{3}{4}$ pł. $96\frac{1}{4}$. — Listy Zast. galic. ż. $94\frac{1}{4}$ pł. $93\frac{2}{3}$.

URZĘDOWE.

N. 12,063. **Kundmachung** (508—2-3)

Seine Excellenz der Herr k. k. Finanz-Minister, hat mit h. Erlasse v. 27. Mai l. J. Z. 2,865 die zollfreie Einfuhr von Roggen, Gerste, Hafer, Weitzen, Erbsen, Linsen und Bohnen über das Zollamt Szczakowa bei Krakau für die Dauer bis Ende Juni 1854 zu gestatten befunden.

Diese h. Anordnung trat mit 28ten Mai l. J. in Wirksamkeit. Da das Zollamt Szczakowa hievon bereits in Kenntniss gesetzt wurde.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau d. 1 Juni 1854.

OBWIESZCZENIE.

Jego Excellencya c. k. Minister Skarbu, reskryptem z dnia 27 maja b. r. do L. 2865 wydanym, zezwolił na wprowadzenie do kraju żyta, jęczmienia, owsa, pszenicy, grochu, soczewicy i fasoli bez opłaty cła do końca mies ąca czerwca 1854 r. przez Urząd celny w Szczakowéj przy Krakowie istniejący.

Które to wysokie postanowienie z dniem 28 maja b. r. w działalność wstępuje, gdyż Urząd celny w Szczakowéj o powyższém postanowieniu zawiadomiony już został.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 1go czerwca 1854.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 5 czerwca.

ꝏ Hr. Secheny pierwszy sekretarz tutejszego rządu przy poselstwie w Petersburgu opuścił Wiedeń pozawczoraj. Wziął on z sobą notę, którą gabinet tutejszy zobowiązał się wysłać do Petersburga. Nota ta o ile wiem ogranicza się do wezwania o opuszczenie jak najprędsze Księstw Naddunajskich. Nie jest groźną, lecz przypomina zobowiązania się Austryi i Prus objęte w traktacie 20go kwietnia i protokółach konferencyi wiedeńskiéj. Odpowiedź będziemy mogli wiedzieć około 20 t. m.

Oświadczenie zrobione przez Austryą i Prusy 23 t. m. na zgromadzeniu w Frankfurcie zrobiło tu nie małe wrażenie.

Z teatru wojny, przyszła tu depesza telegraficzna, która donosi o wielkiéj bitwie pod Sylistryą ze stratą znaczną dla Rosyi. Syn jenerała-adjutanta hr. Orłowa miał zginąć w téj bitwie. Wszakże ta sama depesza mówi, że oblężenie Sylistryi szło daléj.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4go czerwca. *Monitor* donosi, że przeciw Grecyi nie będą przedsiębrane żadne dalsze kroki przymusowe.

Wczorajszy *Monitor* mówił, iż część flot połączonych na morzu Czarném wzięła Redut-Kale i Poti. Broń i amunicyę powieziono Czerkiesom, którzy się wszędy gromadzą, i z Szamilem otwarto komunikacyę.

Londyn 4go czerwca. Król Portugalski przybył wczoraj do Southampton.

Berlin 4go czerwca. Hr. Bernstorff spodziewany tutaj, po krótkim pobycie uda się on do Londynu w miejsce p. Bunsena.

Bukareszt 31go maja. Pod Brankowani (na drodze z Karakul do Slatyny) zaszła bitwa, w któréj Rosyanie mieli stracić 500 zabitych i rannych. Rosyanie cofnęli się od Sylistryi na odległość strzału armatniego, a twierdza ta zdoła się jeszcze najmniéj dwa tygodnie trzymać.

Hermansztadt 4 czerwca. *Siebenbürger Bote* podał wiadomość, iż w d. 28 z. m. przy szturmie na Sylistyę Rosyanie stracil 186 w zabitych i 379 w rannych. Jedyny syn jen. adjutanta cesarskiego hr. Orłowa przestrzelony w oko, w niebezpieczeństwie życia się znajduje. Według późniejszych doniesień tego dziennika, w d. 27 z. m. trzy szwadronny rosyjskie z 4ma działami otoczone zostały przez 5000 Turków pod Turnu i Mogarelli; 107 Rosyan uszło szczęśliwie przez Alutę. *Koresp. Austr.* pisze z Bukaresztu d. 2 b. m. iż hr. Orłów celem lepszego traktowania przewieziony został z Kalaraszu do Bukaresztu.

NN. Państwo przybyli 2go do Pragi i z wielkim tryumfem wjechali do miasta wśród okrzyków mieszkańców.

Cop. Ztg. Cor. zamieszcza następującą ważną wiadomość: Zaraz po wybuchnięciu powstania w niektórych prowincyach tureckich, c. k. Internuncyusz bar. Bruck otrzymał stósowne polecenia z zastrzeżeniem, iż Austrya nie może cierpieć szerzenia się ruchów rewolucyjnych w pobliżu granic swoich. W skutku układów z tego powodu prowadzonych, Porta złożyła wyjaśnienia najdokładniejsze na podstawie śledztw prowadzonych pod względem odkrytych sprężyn powstania, tudzież doniosła o środkach na przytłumienie onego przedsiębranych, a zarazem orzekła, aby Austrya jako państwo sąsiednie mogła być pomocną czynnie w obsadzeniu powstałych prowincyj tureckich, przy czém równocześnie udzieliła „pozwolenie“ na interwencyą wojsk c. k. austryackich.

Odpowiedź Austryi była w téj myśli: Austrya jest gotową w razie rzeczywistéj i nieuniknionéj potrzeby wystąpić czynnie w powstałych prowincyach tureckich w interesie Sułtana, nie może wszakże poprzestać na udzielonêm sobie „pozwoleniu“; chyba jeżeli Porta uzna, iż Austryi służy zupełne i niezaprzeczone „prawo“ wkroczenia w razie niebezpieczeństwa do prowincyj powstałych celem przywrócenia porządku, wydalenia żywiołów rewolucyjnych szkodliwych dla Europy, strzeżenia praw monarszych Sułtana i obrony tureckich organów rządowych; naówczas po takowém uznaniu, Austrya w stanowczéj chwili działać pocznie. Stósowne w tym względzie oświadczenie Porty właśnie nadeszło do Wiednia, i przyznaném zostało Austryi prawo pretendowane na czas trwania wojny w myśl noty austryackiéj.

Z teatru wojny nad Dunajem donoszą, że powszechne oczekiwanie zwrócone jest na ruchy głównéj armii tureckiéj, która posuwa się ku Dunajowi. Ostatnie wiadomości mówią o bitwie pod Brankowani, w skutku któréj uzupełnione zostało zajęcie Małéj Wołoszczyzny przez Turków. O téj bitwie *Pressa* pisze zwiąc ją pod Karakalem: iż strata Turków wynosiła 150 zabitych i 200 rannych. Turcy trzymają już w posiadaniu swojem całą Małą Wołoszczyznę po rzekę Alutę. Halim pasza zgromadza siły swoje w Krajowéj. Zamierza on ruszyć na Slatyna i wziąść to miasto szturmem. Wątpią aby Rosyanie chcieli się tam mierzyć na dobre, bo bagaże ich ciągną już ku rzece Adżir. Z Turnu, Zimnicy i Dżjurdżewa cofają się Rosyanie do Oltenicy.

Z innych krajów niemasz nic ważnego. Dzienniki tylko francuskie doszły nas dzisiaj, inne zaległy z powodu świąt.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	324'''42	+ 14° 8	52 6	zachodni mocny	pochmurno	przed i popołu. deszcz		
„	10	325 06	+ 11° 0	75 2	pnzachodni słaby	pogoda z chmurami	wieczorem deszcz	+ 15°9	+ 11°0
4	6	325 73	+ 9° 8	79 7	zpnzachodni „	pochmurno			
„	2	326 85	+ 11° 5	79 5	pnzachodni „	„	deszcz		
„	10	328 15	+ 8° 0	84 1	północny „	„		+ 12 2	+ 8 0
5	6	327 93	+ 7° 0	86 8	płzachodni średni	„	w nocy i rano deszcz		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.